

Sygnatura akt II AKa 171/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 maja 2023 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSA Jerzy Skorupka (spr.)

Sędziowie: SA Wiesław Pędziwiatr

SA Artur Tomaszewski

Protokolant: Magdalena Szymczak

przy udziale prokuratora Prokuratury (...) Artura Jończyka

po rozpoznaniu 25 stycznia, 08 marca, 5 kwietnia, 26 kwietnia i 15 maja 2023 r.

sprawy A. N. oskarżonego o czyn z art. 148 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Opolu

z 28 lutego 2022 r. sygn. akt III K 1/21

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnia A. N. od przypisanego mu czynu;

II. stwierdza, że koszty postępowania w sprawie ponosi Skarb Państwa.

--	--	--

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Opolu wyrokiem z 28 lutego 2022 r., III K 1/21 uznał A. N. za winnego tego, że w nocy z 22 na 23 grudnia 2019 r. w A. pozbawił życia K. P. (1), po czym ukrył jego zwłoki w rejonie rozlewiska przy ujściu ciek w wodnego L. do jeziora (...), tj. czynu z art. 148§1 KK i wymierzył mu za to karę 13 lat pozbawienia wolności.

Wyrok zaskarżył w całości obrońca oskarżonego adw. P. P. (1) zarzucając obrazę przepisów postępowania, tj.:

- art. 170§1 pkt 3 i 5 KPK przez bezpodstawne oddalenie wniosku dowodowego z 21.01.2022 r. pomimo że zmierzał do zweryfikowania twierdzeń oskarżonego istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy,
- art. 170§1 pkt 2, 5 i 6 KPK przez bezpodstawne oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie D. P.,
- art. 7 KPK w zw. z art. 92 KPK przez dowolną ocenę materiału dowodowego i dowolne ustalenie, że: 1) motywem zabicia K. P. (1) była chęć uniemożliwienia mu składania zeznań w sprawie S. H., 2) oskarżony miał pseudonim (...) lub podobny, 3) pokrzywdzony został uduszony przez oskarżonego w swoim domu w A., 4) oskarżony przewiózł zwłoki pokrzywdzonego i wrzucił je do wody, 5) dane z masztów telefonii komórkowej potwierdzają, że w nocy 22 grudnia 2019 r. oskarżony i pokrzywdzony byli razem, 6) ślady biologiczne zabezpieczone w domu pokrzywdzonego oraz na ubraniu oskarżonego potwierdzają, że oskarżony zabił pokrzywdzonego

i w efekcie błędne i dowolne ustalenie, że oskarżony w nocy z 22/23 grudnia 2019 r. w A. pozbawił życia K. P. (1), po czym ukrył jego zwłoki w rejonie rozlewiska przy ujściu cieku L. do Jeziora T..

We wniosku odwoławczym skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego.

Wyrok zaskarżył też oskarżyciel publiczny w zakresie dotyczącym kary, zarzucając rażąco jej niewspółmierność i wnosząc o wymierzenie oskarżonemu kary 25 lat pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu zważył, co następuje. Apelacja obrońcy oskarżonego jest zasadna. W pierwszym rzędzie należy stwierdzić, że postępowanie w rozpoznawanej sprawie stanowi klasyczny czy akademicki przykład procesu poszlakowego, czyli takiego, w którym rozstrzygnięcie o winie oskarżonego nie opiera się na dowodach pierwotnych (pochodzących od źródła, które bezpośrednio zetknęło się z udowodnianym faktem, jak świadek naoczny) i dowodach pośrednich, czyli takich, które odnoszą się wprost do faktu głównego (zarzucanego czynu), ale na innych dowodach stanowiących przesłanki do ustalenia faktu głównego. Rozstrzygnięcie o winie oskarżonego w procesie poszlakowym jest dopuszczalne i akceptowalne w piśmiennictwie prawniczym i orzecznictwie sądowym polskim i obcym, przy spełnieniu określonych warunków. Mianowicie:

1. łańcuch wiążących się ze sobą poszlak musi być zamknięty, co ma miejsce tylko wówczas, gdy każda z poszlak będąca ogniwem tego łańcucha została ustalona w sposób niebudzący wątpliwości i uniemożliwiający jakiegokolwiek inne rozważania; prawidłowe ustalenia faktyczne dokonane przez sąd są uzależnione od rozważenia wszystkich okoliczności mogących mieć znaczenie dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonego; w przeciwnym wypadku, pominięcie bądź nierozważenie okoliczności mogących poddawać w wątpliwość choćby tylko jedną z poszlak stanowiącą ogniwo łańcucha uniemożliwia podjęcie prawidłowego rozstrzygnięcia o winie oskarżonego;

2. o dowodzie poszlakowym jako pełnowartościowym dowodzie winy oskarżonego można mówić dopiero wówczas, gdy zespół (łańcuch) poszlak rozumianych jako udowodnione fakty uboczne prowadzi pośrednio do stwierdzenia jednej tylko wersji zdarzenia (fakt główny), z której wynika, że oskarżony popełnił zarzucany mu czyn; w efekcie, brak jest podstaw do przyjęcia, że dowód z poszlak pozwala na uznanie winy oskarżonego, jeżeli ustalone poszlaki nie pozwalają na wykluczenie możliwości jakichkolwiek innych wersji zdarzenia (zob. wyr. SN z 3.10.1974 r. I KR 174/74; wyr. SN z 7.03.2001 r. IV KKN 455/00; wyr. SN z 28.06.2001 r. II KKN 550/98; wyr. SN z 21.10.2002 r., V KKN 283/01).

W procesie poszlakowym akt wymiaru sprawiedliwości powinien być poprzedzony nie tylko drobiazgową oceną wszystkich dowodów i okoliczności ujawnionych na rozprawie głównej, ale także przestrzeganiem zasad procesowych, z których na czoło wybija się domniemanie niewinności oskarżonego, in dubio pro reo oraz rzetelność postępowania organów państwa. Rozstrzygnięcie sądu ma czynić zadość sprawiedliwości materialnej i sprawiedliwości proceduralnej, a sąd przez cały czas powinien mieć w polu widzenia, że trafność ustaleń faktycznych poczynionych na podstawie poszlak występuje wtedy, gdy ustalenia te nie mogą być podważone przez jakąkolwiek inną możliwą wersję zdarzenia, a więc wówczas, gdy wersja zdarzenia sformułowana na podstawie całokształtu powiązanych ze sobą logicznie poszlak wyłącza wszelkie inne wersje tego zdarzenia (zob. wyr. SN z 4.06.1983 r. Rw 420/83). W procesie poszlakowym nie ma jednak pierwotnych i bezpośrednich dowodów winy, a na podstawie poszlak można jedynie wnioskować o winie oskarżonego.

Wymienionych warunków dowodzenia w procesie poszlakowym nie spełnił sąd pierwszej instancji, gdyż łańcuch ustalonych poszlak nie pozwala na ustalenie jednej wersji zdarzenia. Przeciwnie, fakty uboczne, na podstawie których ustalono rzeczony poszlaki dają podstawę do zbudowania kilku wersji zdarzenia, a tym samym nie tworzą „zamkniętego łańcucha”, który stanowi kardynalny warunek rozstrzygnięcia o winie w procesie poszlakowym.

Przypomnieć też wypada, że o udowodnieniu winy oskarżonemu można mówić w razie spełnienia dwóch warunków. Mianowicie: 1) subiektywnego, polegającego na tym, że dowody zebrane w sprawie stwarzają w umyśle sędziego całkowitą pewność, że żadna inna ewentualność nie zachodzi oraz 2) obiektywnego, polegającego na tym, że dowody

zebrane w sprawie mają taką siłę przekonywania, że nikną wszelkie uzasadnione wątpliwości, a każdy przeciętnie wykształcony i doświadczony życiowo oraz rozsądnie myślący człowiek uzna fakt główny za udowodniony. W rozpoznawanej sprawie wina oskarżonego A. N. nie została ustalona w stopniu wykluczającym wątpliwości, czyli ponad wszelką wątpliwość, a tym samym nie została mu udowodniona. Z tych względów, zaskarżone orzeczenie nie może się ostać i sąd odwoławczy uniewinnił A. N..

Przechodząc do przedstawienia szczegółowych motywów orzeczenia sądu odwoławczego wypada zważyć, że nie wiadomo, kiedy zmarł K. P. (1). Na podstawie pisemnej i ustnej opinii biegłego J. M. sąd a quo prawidłowo ustalił, że nie da się wskazać daty śmierci pokrzywdzonego. Przypomnieć więc należy, że po zgłoszeniu zaginięcia pokrzywdzonego przez jego córkę K. P. (2), miejscowa policja, straż pożarna oraz inne służby państwa podjęły czynności poszukiwawcze, które były prowadzone w bardzo szerokim zakresie do chwili zatrzymania A. N. w dniu 4 lutego 2020 r.

Z notatki na k. 36 wynika, że czynności poszukiwawcze prowadzone były 2.01.2020 r. Nad rzeką M. sprawdzono przydrożne rowy i znajdujący się tam kanał. Policjanci doszli do mostu nad rzeką M.. Sprawdzono teren pod mostem przy rzece. Następnie sprawdzono rejon przy wale wzdłuż tej rzeki aż do przepompowni przy ujściu rzeki do Jeziora T.. Kontynuowano poszukiwania wzdłuż wału ciągnącego się w lesie w kierunku wsi D. przy wąskim cieku wodnym (L.). Sprawdzono rejon z obu stron tego cieku w głąb lasu do odległości około 1,5 km. Sprawdzono teren przy budynku przepompowni przy ujściu M. do jeziora.

Z notatki na k. 40 wynika, że sprawdzono teren wsi D. i B.. W akcji brał udział pies. W poszukiwaniach prowadzonych 3.01.2020 r. brało udział 16 policjantów i dwa samochody terenowe. Przy brzegu rzeki M. znaleziono rower i kamizelkę odblaskową. Przeszukano 51 ha terenu (k. 41). W rowie za domem K. P. (1), po spuszczeniu wody, znaleziono polarową bluzę koloru beżowego, która należała do pokrzywdzonego oraz zapisaną przez niego kartkę papieru (k. 46). Kontynuowano poszukiwania wokół wsi D. (k. 54-58). Strażacy penetrowali rzeki za pomocą bosaków (k. 60). Wobec braku efektów, w poszukiwaniach wykorzystano psy i drony (k. 92). Notatki dokumentujące czynności poszukiwawcze K. P. (1) wraz ze zdjęciami i mapami znajdują się w całym I i części II tomu akt sprawy.

Zważyć zatem należy, że pomimo kilkukrotnego penetrowania brzegów rzeki L., również przy użyciu psów, nie znaleziono zwłok K. P. (1). Czynności te prowadzone były m.in. we wsi D., w miejscu, w którym w marcu 2020 r. znaleziono zwłoki pokrzywdzonego oraz w innych miejscach, w których potencjalnie mogły być porzucone.

Zwłoki K. P. (1) zostały znalezione przez Z. G. w dniu 26 marca 2020 r. przy brzegu rzeki L., tuż przy Jeziorze T. od strony wsi D.. Z protokołu oględzin zwłok wynika, że „W okolicy żuchwy na obszarze 10x7 mm występuje głęboki ubytek skóry i mięśni. Na głowie wiele rozsianych ognisk z ubytkami powierzchniowymi warstw skóry. Drobne ubytki palca I i II prawej ręki. Innych obrażeń nie stwierdzono (T. V, k. 851).

Na rozprawie w dniu 15 marca 2021 r. Z. G. zeznał, że zwłoki K. P. (1) leżały przy brzegu L., która na środku miała około 1 m głębokości. Zwłoki leżały na brzegu, plecami do wody. Ciało dryfowało. Na środku rzeki było około 1 m. wody, przy brzegu płycej, około 50 cm. L. płynie powoli, ma słaby prąd. Jeżeli zwłoki zostały wrzucone do wody w D., to mogły przepłynąć do miejsca, w którym zostały znalezione. Od D. jest około 1,5 do 2 km. Zwłoki były w kałesonach, bez butów, z jedną skarpetą, koszulką i zielonym swetrem. Wydaje się, że zwłoki nie leżały tam długo, gdyż ciało nie było napęczniałe. Świadek podał, że kiedyś wydobywał topielca, który leżał w wodzie 7 dni. Był tak napęczniały, że pasek wbił mu się 10 cm w ciało. Świadek dodał, że w miejscu, gdzie znalazł zwłoki pokrzywdzonego żyje tyle dzików, że gdyby leżały tam 3 miesiące, to na pewno rozszarpałyby go, a jak nie one, to lisy. A zwłoki nie były naruszone. Świadek podał, że zima była łagodna i w rzece było mało wody. Sto metrów od miejsca znalezienia zwłok wędkarze często łowią ryby. Gdyby zwłoki leżały tam 2 miesiące, to ktoś by je zauważył. Gdy on je znalazł, zwłoki były dobrze widoczne. Widział je z odległości 50 m.

Inny świadek, K. G., którego zeznań sąd a quo nie ocenił podał, że gdy 15 marca 2020 r. był na spacerze z psem zobaczył coś dryfującego z rzece. Następnego dnia ten przedmiot przemieścił się około 15 m. w kierunku jeziora (miejsca znalezienia zwłok). Według świadka, w tym miejscu zimą stan wody jest bardzo niski. Są miejsca, w których w ogóle

nie ma wody, a w innych jest ledwie 20-30 cm. Od lutego jezioro zaczyna przybierać i wtedy teren nazywany L. (gdzie znaleziono zwłoki) cały zalany jest wodą. Tego roku była identyczna sytuacja. Od grudnia do lutego, w niektórych miejscach znajdowały się suche mielizny. Według świadka, przy ujściu cieku L. do Jeziora T. występowały bobry, piżmaki, wydry oraz sumy, sandacze, węgorze i duże szczupaki (k. 809).

Hydrolog T. K. zeznał zaś, że przepływ wody w rzece L. jest zazwyczaj bardzo mały. Uważa, że zwłoki nie mogły tamtędy przepłynąć. Gdy jest mokro, w rzece jest około 30 cm. wody.

Z pisemnej opinii biegłego J. M. (Tom XI, k. 2034) wynika, że pomiędzy okresem zaginięcia a znalezieniem zwłok K. P. (1) poziom wody w rzece L. podniósł się o 125 cm. W trakcie penetracji rzeki w styczniu 2000 r. od strony byłej huty (...) do ujścia Jeziora T. stwierdzono w niektórych miejscach duże wypłcenia (płyiczny), które uniemożliwiłyby porwanie osoby przez prąd rzeki. Przy ujściu rzeki do Jeziora T. również występowały wypłcenia przez całą szerokość rzeki, co powodowało małe prawdopodobieństwo porwania człowieka do zbiornika turawskiego. Zwłoki ujawniono 26 marca 2020 r. przy brzegu Jeziora T. od strony D.. Wszystko to wskazuje, że początkowo zwłoki mogły znajdować się na terenie suchym, podmokłym lub w niewielkim zanurzeniu. Zmiany gnilne powodowały wytwarzanie się gazów, które po podniesieniu się wody spowodowały unoszenie się ciała na powierzchni wody i jego przemieszczanie. Zwiększony napływ wody do Jeziora T. rozpoczął się w drugiej połowie stycznia 2020 r. Biegły stwierdził, że w okresie zaginięcia K. P. (1), w rzece L. poziom wody wynosił około 20-30 cm. Przy takiej głębokości wody nie mogło dojść do typowego utonięcia.

Z części motywacyjnej uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że okolicznościom wynikającym z wymienionych dowodów sąd nie poświęcił żadnej uwagi, podobnie jak oskarżyciel publiczny w akcie oskarżenia. Tymczasem, z dowodów tych wynika, że zwłoki K. P. (1), który miał być pozbawiony życia 22 grudnia 2019 r. i wrzucony do rzeki L., nie zostały znalezione pomimo przeprowadzenia intensywnych czynności poszukiwawczych prowadzonych od końca grudnia 2019 r. do początku lutego 2020 r. Stan zwłok, w tym nieznaczące ślady żerowania zwierząt poddaje w wątpliwość ustalenie, że zwłoki pokrzywdzonego zostały wrzucone do rzeki L. w grudniu 2019 r. Tym samym ustalenie sądu pierwszej instancji, że „oskarżony wywiózł ciało K. P. (1) w ustronne miejsce i wrzucił do wody” (s. 25 uzasadnienia wyroku), jawi się jako wątpliwe.

Jeżeli zwłoki pokrzywdzonego zostały wrzucone 22 grudnia 2019 r. do rzeki L., to ze względu na bardzo niski stan wody leżały całkowicie odsłonięte (odkryte) albo jedynie częściowo zanurzone. W takim wypadku zwłoki byłyby widoczne nie tylko dla osób prowadzących akcję poszukiwawczą, ale również innych osób, które na przykład tamtędy spacerowały. Wątpliwe jest też, aby sprawca zabójstwa porzucił zwłoki w miejscu, w którym łatwo mogły być znalezione, chyba że zostały zamaskowane, np. przez przykrycie gałęziami. Z protokołu oględzin zwłok nie wynika jednak, aby na ciele pokrzywdzonego znaleziono jakieś fragmenty drewna, kory, liści, czy innych części wskazujących na maskowanie zwłok.

Za prawidłowością ustalenia, że K. P. (1) został pozbawiony życia 22 grudnia 2019 r. przemawia to, że w czasie czynności poszukiwawczych w dniu 3 stycznia 2020 r. znaleziono rower pokrzywdzonego przy rzece M., w wysokich trawach, około 300-500 m za jego domem. W koszyku leżała czapka pokrzywdzonego, co świadczy, że nie jechał rowerem, gdyż wtedy miałby czapkę na głowie. W rowie melioracyjnym za domem pokrzywdzonego znaleziono zaś jego bluzę z polaru. Porzucenie roweru nad brzegiem rzeki może świadczyć o próbie kreowania przez sprawcę zabójstwa dowodów wskazujących na zaginięcie, a nawet utonięcie pokrzywdzonego. Jeżeli tak było, to wydaje się dziwnym wrzucenie bluzy do rowu melioracyjnego, gdyż sprawcy powinno zależeć na jej znalezieniu, a nie na ukryciu, gdyż zwiększałoby to wiarygodność utonięcia pokrzywdzonego. W każdym razie nie jest jasne, dlaczego bluza z polaru została znaleziona w rowie melioracyjnym, a spodnie i buty w palce. Wysoce wątpliwe jest, aby to pokrzywdzony porzucił rower i bluzę w miejscach ich znalezienia.

Jeżeli sąd pierwszej instancji ustalił, że zwłoki K. P. (1) zostały wrzucone do rzeki w nocy 22 grudnia 2019 r., to powinien rozważyć wymienione kwestie, a tym samym uzasadnić, że negatywny wynik akcji poszukiwawczej, niski w grudniu, a w styczniu niewielki stan wody w rzece L. oraz brak istotnych (rozległych) śladów żerowania zwierząt,

nie przeczy wymienionemu ustaleniu. Takich rozważań sąd jednak nie przeprowadził, a to sprawia, że ustalenie daty śmierci pokrzywdzonego jest wątpliwe, gdyż prawdopodobne jest, że zwłoki K. P. (1) zostały wrzucone do rzeki L. znacznie później, gdy stan wody w rzece był wysoki i pozwalał na ukrycie zwłok. Być może miało to miejsce w lutym 2020 r., a być może jeszcze później.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że A. N. w nocy 22 grudnia 2019 r. udusił K. P. (1) w jego mieszkaniu, po czym wrzucił zwłoki do rzeki L. we wsi D., gdyż wskazują na to następujące poszlaki:

1. oskarżony jest ostatnią osobą, która widziała pokrzywdzonego żywym; o godz. 19,04 A. N. był z pokrzywdzonym w sklepie (...) w A., spod którego odjechali razem na skuterze oskarżonego;
2. na krawędzi stołu w mieszkaniu pokrzywdzonego znaleziono ślad, w którym ujawniono materiał genetyczny pochodzący od A. N.;
3. na spodniach oskarżonego znaleziono ślad krwi K. P. (1);
4. w dniu 22 grudnia 2019 r., o godz. 23.50 telefon oskarżonego logował się do stacji (...) w D., gdzie później znaleziono zwłoki K. P. (1);
5. wieczorem i w nocy 22 grudnia 2019 r. oskarżony nie odbierał telefonów od żony i córki pomimo wielokrotnych połączeń telefonicznych;
6. w zapiskach pozostawionych przez pokrzywdzonego występuje słowo (...), a policja ustaliła, że oskarżony miał taki pseudonim;
7. w garażu oskarżonego znaleziono telefon komórkowy należący do pokrzywdzonego;
8. oskarżony miał motyw, aby zabić K. P. (1), choć nieracjonalny;
9. oskarżony nie ma alibi.

Zważyć więc należy, że oskarżony jest istotnie ostatnią osobą, która widziała oskarżonego żywego. O godz. 19.04 razem stali przy kasie w sklepie (...) w A., gdzie pokrzywdzony kupił 8 puszek piwa marki (...), a oskarżony butelkę kolorowej wódki. Za wszystko zapłacił oskarżony. Okoliczność ta stanowi mocną poszlakę przeciwko oskarżonemu, tym bardziej, że tego samego dnia o godz. 13.53 obaj byli w tym samym sklepie i kupili 6 puszek piwa wymienionej marki. Jest mało prawdopodobne, aby drugie spotkanie w sklepie było dziełem przypadku, choć nie można tego wykluczyć.

Po wyjściu ze sklepu o godz. 19.05 oskarżony i pokrzywdzony rozstali się. Oskarżony wsiadł na skuter i zaczął odjeżdżać. Po chwili zatrzymał się i zczekał aż pokrzywdzony podejdzie i wsiądzie na skuter, po czym obaj odjechali. Zastanawiające jest jednak to, dlaczego początkowo K. P. (1) nie chciał jechać z oskarżonym i dopiero po chwili wsiadł na jego skuter. Pokrzywdzony nie miał wszak pod sklepem roweru, a oskarżony wyjaśnił, że do sklepu przywiózł go. Jeżeli pokrzywdzony nie miał czym wrócić do domu, to dziwi, dlaczego w pierwszym momencie rozstał się z oskarżonym i poszedł w inną stronę. Sąd pierwszej instancji nie podjął próby racjonalnego wyjaśnienia tej okoliczności.

Odnosić należy również, że M. R. zeznał, że w dniu 22 grudnia 2019 r. widział K. P. (1) przy sklepie (...) z A. N.. Pokrzywdzony był pijany a N. trzeźwy. K. P. (1) był bez roweru. Świadek pomyślał, że przyjechał on z N. skuterem (k. 1121). Zeznania te świadek podtrzymał na rozprawie. Również córka pokrzywdzonego K. P. (2) zeznała, że na zapisie z kamery w sklepie (...) widać, że jej ojciec jest bardzo nietrzeźwy. Wymienione dowody świadczą o tym, że o godz. 19.00 oskarżony wyglądał na trzeźwego, a pokrzywdzony przeciwnie, na bardzo nietrzeźwego. Ta okoliczność wskazuje zaś, że po spotkaniu w sklepie (...) o godz. 13.53, oskarżony i pokrzywdzony prawdopodobnie nie pili razem kupionego w sklepie piwa. Należy mieć też na uwadze, że w domu K. P. (1) znaleziono 8 puszek piwa marki (...) oraz reklamówkę ze sklepu (...), w której było 6 puszek piwa wymienionej marki. Świadczy to, że pokrzywdzony przyjechał ze sklepu

do domu, gdzie wypił dwie puszki piwa sam bądź z inną osobą lub osobami. W domu K. P. (1) nie znaleziono butelki wódki, którą A. N. kupił w (...). Na kieliszku do wódki, który stał na stole ani na puszkach po piwie nie ujawniono śladów oskarżonego. Wynika stąd, że A. N. nie był u K. P. (1) albo był u niego i wychodząc zabrał butelkę wódki. Nie zmienia to postaci rzeczy, że obecność oskarżonego w sklepie (...) o godz. 19.00 i zabranie stamtąd pokrzywdzonego stanowi silną poszlakę przeciwko niemu.

Odnośnie do drugiej poszlaki należy zważyć, że z opinii Instytutu (...) z 28.05.2020 r. (k. 1007) wynika, że na krawędzi blatu stołu w mieszkaniu K. P. (1) ujawniono „ślad 276”. Powierzchnia blatu stołu była brudna, pokryta popiołem. Na powierzchni blatu ujawniono zaschniętą bezbarwną substancję. W śladzie ujawniono materiał genetyczny pochodzący od trzech osób w tym, co najmniej od jednego mężczyzny. Profil genetyczny jest zgodny z profilem A. N. i K. P. (1).

Na rozprawie w dniu 9.06.2021 r. biegły J. C. zeznał, że ślady na stole w mieszkaniu K. P. (1), w których ujawniono materiał genetyczny A. N. miały charakter dotykowy. Według biegłego, prowadzi to do hipotezy, że A. N. miał kontakt z krawędzią stołu, z którego pobrano wymaz. Nie wiadomo, kiedy ten ślad powstał. Jedynym śladem w mieszkaniu, w którym stwierdzono materiał genetyczny oskarżonego jest krawędź stołu. Biegły powtórzył wnioski pisemnej opinii, że w mieszkaniu K. P. (1) nie ujawniono śladów krwi. Na krawędzi stołu ujawniono jedynie zabrudzoną zaschniętą bezbarwną substancję. W jednym z wymazów oznaczonym jako 27a (podany wyżej „ślad 276”) stwierdzono obecność materiału genetycznego pochodzącego od trzech osób. (...) genetyczny tego śladu jest zgodny z profilem genetycznym A. N. i K. P. (1). Nie jest to krew, ale bezbarwna substancja. Biegły dodał, że śladów A. N. nie stwierdzono na kieliszku ani na puszkach po piwie. Na puszkach po piwie były ślady genetyczne innych osób, ale nie oskarżonego.

Natomiast na spodniach ogrodnickich oskarżonego ujawniono „ślad 46 D”, który został opisany jako rozprysk. Według biegłego, taki ślad powstaje od upadku krwi na twarde podłoże. W tej plamie występuje materiał genetyczny K. P. (1). Jest też materiał genetyczny innych osób. Ślad wskazuje, że A. N. znajdował się w pobliżu pokrzywdzonego, kiedy jego krew została rozerwana na drobne krople, z których część znalazła się na spodniach oskarżonego. Znalezione ślady to pojedyncze drobiny zlokalizowane obok siebie. Na pytanie sądu, biegły stwierdził, że nie można wykluczyć, że gdyby K. P. (1) pracował u A. N., np. przy wycince drzew, to mogło dojść do drobnych urazów i pozostawienia drobnych kropli na spodniach oskarżonego.

Odnosić należy, że według opinii Instytutu (...) z 11.08.2020 r. (Tom II, k. 1189), na prawej nogawce spodni oskarżonego, na wysokości kolana i poniżej ujawniono jego krew i nieznaną osobę, ale nie K. P. (1) (k. 1269), a na lewej nogawce spodni poniżej kolana nie ma śladów krwi (k. 1271).

Według sądu pierwszej instancji „ślad 276” ujawniony na krawędzi stołu wskazuje „na dłuższą bytność” oskarżonego w mieszkaniu K. P. (1) (s. 21 uzasadnienia wyroku). Ta okoliczność, w powiązaniu z danymi ze stacji (...) dotyczącymi logowania się telefonów oskarżonego i pokrzywdzonego, o czym będzie dalej mowa, zdaniem sądu a quo świadczy o tym, że A. N. w dniu 22 grudnia 2019 r. o godz. 22,05 pojechał samochodem przewieźć i ukryć zwłoki K. P. (1), którego wcześniej w nieznanych okolicznościach zabił przez uduszenie (s. 22 uzasadnienia wyroku). Natomiast ślad krwi pokrzywdzonego ujawniony na spodniach oskarżonego mógł powstać podczas duszenia, gdyż wtedy mogło dojść do drobnych uszkodzeń jamy ustnej i wyrzucenia kropli krwi z wydychanym powietrzem. Sąd zaznaczył, że nie można jednoznacznie wykluczyć, że omawiany ślad powstał, gdy podejrzany i pokrzywdzony pracowali razem przy wycince drzew, ale tą okoliczność uznał za niewiarygodną, gdyż oskarżony także co do innych kwestii podawał nieprawdziwe wyjaśnienia.

Wymienione ustalenia są całkowicie dowolne. Zważyć należy, że „ślad 276” ujawniony na krawędzi stołu w mieszkaniu pokrzywdzonego świadczy o tym, że był tam oskarżony, choć nie można wykluczyć, że materiał genetyczny A. N. został naniesiony przez pokrzywdzonego w sytuacji, gdy podał rękę oskarżonemu i zaraz potem dotknął krawędzi stołu. Natomiast mało prawdopodobne jest, aby materiał genetyczny oskarżonego został naniesiony, gdy podał rękę pokrzywdzonemu w sklepie, a ten dotykał innych jeszcze ludzi lub przedmioty, aby ostatecznie dotknąć krawędzi stołu. Dowolne jest ustalenie, że wymieniony ślad świadczy o dłuższym pobycie oskarżonego w mieszkaniu pokrzywdzonego. Oczywiście mogło tak być, że materiał genetyczny oskarżonego został pozostawiony, gdy z pokrzywdzonym oraz inną

osobą siedział przy stole. W „śladzie 276” ujawniono jednak materiał genetyczny trzech osób. Równie dobrze, materiał ten mógł zostać pozostawiony w czasie krótszego, chwilowego pobytu, a nawet naniesiony przez pokrzywdzonego. E. S. będąca partnerką pokrzywdzonego zeznała na rozprawie w dniu 3.03.2021 r, że widziała, jak oskarżony i K. P. (1) pili alkohol u sąsiada w ogrodzie.

Przede wszystkim jednak, brak jest merytorycznego uzasadnienia do ustalenia, że oskarżony pozostawił wymieniony ślad krytycznej nocy 22 grudnia 2019 r. Takie ustalenie wynika z domniemania, a wręcz spekulacji, a nie z dowodów ujawnionych w sprawie.

Przeciwko ustaleniu sądu meriti, że krytycznej nocy A. N. był w mieszkaniu K. P. (1) świadczy brak jakichkolwiek innych śladów pochodzących od oskarżonego. Należy mieć w polu widzenia, że blat stołu był zabrudzony i pokryty popiołem. Świadczy to o tym, że nie był on wycierany, aby usunąć ślady pozostawione przez oskarżonego. Podłoga w mieszkaniu była zakurzona, co pozwalało na zbadanie śladów butów pozostawionych na podłodze. Z uzyskanej opinii wynika jednak stanowczo, że ujawnione ślady traseologiczne nie pochodzą od butów oskarżonego. Na puszkach piwa i puszkach po piwie ujawniono odciski palców, ale nie należały one do oskarżonego. Ujawnienie tych wszystkich śladów świadczy, że nie były one usuwane.

Na podłodze nie ujawniono żadnych śladów krwi. Jest to o tyle ważne, że wyklucza ustalenie sądu pierwszej instancji, że ślad krwi ujawniony na spodniach oskarżonego znalazł się tam w wyniku duszenia pokrzywdzonego i wyrzucenia przez niego drobin krwi wraz z wydychanym powietrzem. Zważyć wszak należy, że ślad krwi pokrzywdzonego ujawniony na spodniach oskarżonego ma charakter rozpryskowy. Mechanizm powstania takiego śladu opisał biegły J. C. na rozprawie w dniu 9.06.2021 r. Ślad rozpryskowy powstaje od upadku kropli na twarde podłoże. Kropla krwi zostaje rozerwana siłą upadku, a drobiny krwi rozchodzą się w różnych kierunkach i opadają na to podłoże bądź przedmioty znajdujące się obok. W takim układzie, wyrzucona przez pokrzywdzonego kropla krwi powinna upaść na podłogę, a jej drobiny opaść na spodnie oskarżonego oraz z powrotem na podłogę. Na podłodze nie ujawniono jednak żadnych śladów krwi, a nie ma dowodów lub poszlak wskazujących na usuwanie śladów, w tym krwi z podłogi.

Przeciwko ustaleniu sądu a quo, że krytycznej nocy A. N. był w mieszkaniu pokrzywdzonego świadczy również opinia biegłego M. H. z 10.01.2022 r. (Tom XII, k. 2270), że nie jest możliwe potwierdzenie, że oskarżony był w domu K. P. (1).

Dodać trzeba, że jeżeli A. N. miałby zabić K. P. (1), to musiał przyjść do jego domu, pozbawić życia i rozebrać pokrzywdzonego do bielizny, wrzucić buty i spodnie do pralki, zabrać rower i bluzę polarową i porzucić je za domem. Musiałby zaprowadzić rower pod wał przeciwpowodziowy albo pojechać nim tam, choć wysokie trawy utrudniały jazdę na rowerze, a następnie wrócić pieszo. Musiał też mieć czas, aby bluzę z polaru wrzucić do rowu melioracyjnego. Następnie musiał motorowerem zawieźć zwłoki do swojego garażu albo przyjechać samochodem do domu pokrzywdzonego i załadować do bagażnika zwłoki, zamknąć dom i zawieźć ciało nad rzekę. Tymczasem, o godz. 21.05 telefon A. N. zalogował się w O. (zob. ekspertyza biegłego M. H. z 4.10.2021 r., k. 2052 i k. 2076, T. XI).

Powinnością prokuratora w śledztwie wynikającą z zasady obiektywizmu oraz rzetelności postępowania było przeprowadzenie eksperymentu procesowego weryfikującego hipotezę, że w ciągu 2 godzin, tj. od godziny 19,00, gdy oskarżony odjechał spod sklepu (...), do godz. 21,05, gdy jego telefon zalogował się stacji (...) O., mógł wykonać wszystkie podane czynności. Taki eksperyment nie został przeprowadzony w postępowaniu przygotowawczym ani przez sądem pierwszej instancji.

Zważyć należy, że w mieszkaniu K. P. (1) nie ujawniono śladów butów oskarżonego ani innych jego śladów, poza śladem na krawędzi stołu. W mieszkaniu nie ujawniono śladów krwi. Na spodniach oskarżonego ujawniono co prawda ślad krwi pokrzywdzonego, ale ma on charakter rozpryskowy, czyli kropla krwi najpierw upadła na podłogę, rozprysła się i drobiny upadły na spodnie A. N.. Wbrew ustaleniom sądu a quo, jeżeli w mieszkaniu pokrzywdzonego nie znaleziono śladów krwi, to krew na spodniach A. N. musiała się tam znaleźć w innych okolicznościach. Być może stało się w okolicznościach podanych przez oskarżonego.

Należy mieć w polu widzenia, że w samochodzie oskarżonego ujawniono wiele śladów, ale żadnego, który pochodziłby od K. P. (1). W chwili przeprowadzania oględzin samochodu nie stwierdzono, aby był on sprzątny, aby usuwane były jakieś ślady (k. 1007). Brak w samochodzie oskarżonego śladów pochodzących od pokrzywdzonego sąd meriti tłumaczy w ten sposób, że wewnątrz samochodu stanowi środowisko mało przyjazne utrzymywaniu się tam przez dłuższy czas śladów biologicznych, co wynika z opinii biegłego J. C.. Uwadze sądu umknęło jednak, że w samochodzie oskarżonego nie ujawniono żadnych śladów pokrzywdzonego, a nie tylko śladów biologicznych. Nie ujawniono wszak śladów włosów, naskórka, krwi, wydzielin organizmu. Oględziny samochodu przeprowadzono i materiał do badań zabezpieczono 6 lutego 2020 r., gdy temperatura w dzień wynosiła około zera stopni, a w nocy poniżej zera. Jeżeli pokrzywdzony pozostawiłby ślady krwi lub wydzielin organizmu, to nie powinny one ulec zniszczeniu. Podkreślić należy, że nic nie wskazuje na to, aby przed oględzinami samochód był sprzątny (czyszczony). Zatem, gdyby pokrzywdzony znajdował się w samochodzie oskarżonego, to prawdopodobnie pozostawiłby jakieś ślady, a takich nie ujawniono.

Sądowi pierwszej instancji umknęło również, że A. N. w sklepie (...) o godz. 19,00 był skuterem. Jeżeli stamtąd pojechał z pokrzywdzonym do jego mieszkania, gdzie pozbawił go życia, po czym wywiózł zwłoki i wrzucił do rzeki, to w ciągu tych zdarzeń należy uwzględnić fakt, że do mieszkania pokrzywdzonego oskarżony przyjechał skuterem. Musiałby więc wrócić do domu, zostawić skuter i autem pojechać do domu pokrzywdzonego albo załadować jego zwłoki na skuter i jechać przez pół wsi. Oskarżony powinien znaleźć też czas, aby zaprowadzić rower pokrzywdzonego nad rzekę M., a bluzę z polaru wrzucić do rowu melioracyjnego. O tych okolicznościach była już mowa.

Kolejną przesłanką wskazującą na to, że A. N. pozbawił życia K. P. (1) są zapiski pokrzywdzonego na kartkach znalezionych w jego mieszkaniu. Na rozprawie w dniu 15.03.2021 r. była żona pokrzywdzonego B. P. zeznała, że gdy 28 grudnia 2019 r. weszła do jego domu, to na stole leżały luźne kartki, cztery czy pięć. Na jednej było napisane „Chudy mnie zabije”. Poza tym były tam numery telefonów i liczby. W domu nie było śladów walki. Był nieład, jak zwykle. Zakupy były odłożone na stole. Poza tym świadek podała, że gdy była u byłego męża z synem 4 grudnia 2019 r. to wspominał, że „sobie coś narobił”, że czegoś się obawia. Wbrew twierdzeniom świadka, w rzeczywistości na kartkach napisane następujące słowa: „H. chciał mnie zabić”; „Dlaczego hez mnie zabić”; „No i się zaczęło”; „Nie trzymam się życia na tyle mocno by bać się śmierci”; „Ty masz jedno szczęście, że mam u ciebie dług 900 zł, bo byś już leżał pod ziemią [...]; Przyszedł już czas; Nie dawaj mu tych pieniędzy; (...) Starszych; Zabójstwo; Zlecenie!”.

Należy zwrócić uwagę, że w wymienionych zapisach występują błędy ortograficzne. Wiele słów zapisanych jest niepoprawnie. Pomimo to nie ma przekonujących podstaw do uznania, że słowo (...) zostało napisane niepoprawnie, a zamiast niego powinno być słowo (...), jak sugerowała policja w śledztwie.

Tymczasem prokurator w śledztwie, a później sąd pierwszej instancji przyjęli wersję zasugerowaną przez policję, dla której brak jest merytorycznego uzasadnienia, a ustalenie, że oskarżony N. miał pseudonim (...) jest zupełnie dowolne, oparte wyłącznie na sugestii policji, która pojawiła się w śledztwie tuż przed zatrzymaniem oskarżonego w dniu 4 lutego 2020 r., pomimo że z zeznań świadków wynika, że taki pseudonim miały inne osoby. A. H. zeznał na rozprawie w dniu 15.03.2021 r. że (...) to jego sąsiad M. W. (1), co ten potwierdził przesłuchany w charakterze świadka. G. G. zeznał zaś, że (...) to M. W. (2), bezdomny z O., co także ten potwierdził. Odnutować należy także notatkę z 14.01.2020 r. (k. 77), z której wynika, że E. S. powiedziała w czasie rozpytania, że we wrześniu 2019 r. K. P. (1) powiedział jej, że R. K. (1) o pseudonimie (...), który wyszedł z więzienia spotkał go w O. i był wobec niego agresywny. Z akt sprawy nie wynika zaś, aby ta okoliczność była weryfikowana, podobnie jak znaczenie innych słów, jak „No i się zaczęło”, „Nie dawaj mu tych pieniędzy”, (...), (...), „Zlecenie!”.

Zważyć należy, że jeżeli A. N. miałby być (...) i K. P. (1) miałby się go obawiać, gdyż na kartce znalezionej w jego domu było napisane „Chudy mnie zabije”, to wątpliwe jest, aby 22 grudnia 2019 r., o godz. 19,04 w sklepie (...) w O. kupował z oskarżonym alkohol. Jeżeli K. P. (1) rzeczywiście obawiał się, że (...) bądź (...) go zabije, a taką osobą miał być A. N., to nie sposób przyjąć, że pojechał z nim do sklepu (...) kupić alkohol, po czym razem wrócili do jego domu. Takie ustalenie jawi się jako oczywiście dowolne.

Poza tym, gdyby oskarżony był krytycznej nocy w domu pokrzywdzonego, to z pewnością zobaczyłby rzeczone kartki leżące na stole. Gdyby oskarżony rzeczywiście posiadał pseudonim (...) to prawdopodobnie zniszczyłby te kartki lub zabрал ze sobą, aby usunąć podejrzenie przeciwko sobie. Okoliczność, że kartki leżały na stole wskazuje, że oskarżony nie jest (...) albo w ogóle nie był wtedy w domu pokrzywdzonego.

Bardzo ważne znaczenie przypisuje sąd pierwszej instancji danym ze stacji (...) dotyczącym logowania telefonów oskarżonego i pokrzywdzonego. Na podstawie pisemnych i ustnych opinii biegłego M. H. sąd ten ustalił, że 22 grudnia 2019 r. telefon oskarżonego o godz. 22.04.16 logował się do stacji O., o godz. 22.05.46 do stacji S., a o godz. 23.50.45 do stacji D.. Natomiast telefon pokrzywdzonego w dniu 22 grudnia 2019 r. o godz. 22.07.23 logował się do stacji O., o godz. 22.22.55 do stacji O. oraz o godz. 22.38.35 do stacji D.. Z danych tych wynika, że do stacji (...) O. pierwszy załogował się telefon oskarżonego. Miało to miejsce o godz. 22.04.16. Po blisko trzech minutach do stacji (...) O. załogował się telefon pokrzywdzonego. Po minięciu stacji O. o godz. 22.05.46 telefon oskarżonego załogował się do stacji (...) S., gdy telefon pokrzywdzonego do godz. 22.22.55 pozostawał przez cały czas w zasięgu stacji O.. Dopiero o godz. 22.38.35 telefon pokrzywdzonego załogował się do stacji (...) D.. Do tej stacji, telefon oskarżonego załogował się dopiero o godz. 23.50.45, czyli przeszło godzinę później.

Z wymienionych danych wynika przede wszystkim to, że telefony oskarżonego i pokrzywdzonego nie logowały się do rzeczonych stacji (...) w tym samym czasie, o tych samych godzinach. Logowanie do stacji O. dzielił przedział blisko trzech minut, a do stacji D. przedział czasowy wynoszący ponad godzinę. Gdy telefon oskarżonego po opuszczeniu stacji (...) O. logował się do stacji S., to telefon pokrzywdzonego pozostawał cały czas w zasięgu stacji O.. Z różnic czasowych logowania się telefonów oskarżonego i pokrzywdzonego należy wyprowadzić wniosek, że nie leżały one obok siebie, ale pozostawały w różnych miejscach. Wszak, jeżeli auto jedzie z prędkością 60 km/h, to w ciągu minuty pokonuje jeden kilometr. Przy mniejszej prędkości droga przejazdu jest odpowiednio krótsza, ale i tak wynosi kilkaset metrów. Jeżeli pierwsze logowanie obu telefonów do stacji (...) O. dzieliły blisko trzy minuty, daje to różnicę w odległości co najmniej 1,5 kilometra.

Na rozprawie w dniu 28.02.2022 r. biegły M. H. podał, że jest mało prawdopodobne, aby telefony leżące obok siebie logowały się do różnych stacji (...). O godz. 22.05 telefon oskarżonego logował się do stacji (...) S., a o godz. 22.07 telefon pokrzywdzonego logował się do stacji (...) O.. Wynika stąd, że telefony mogły być obok siebie, ale na granicy strefy, ale też tak, że były oddalone od siebie. Biegły dodał, że pomiędzy logowaniem się telefonu pokrzywdzonego i telefonu oskarżonego w dniu 22 grudnia 2019 r. jest dość duży odstęp czasowy, od 22.38 do 23.50. Jeżeli telefon oskarżonego o godz. 23.50 logował się do stacji (...) D., to o godz. 23.51 już do stacji (...) O.. Fizycznie mogła to być odległość kilkuset metrów. W opinii uzupełniającej (k. 2254) biegły M. H. podał, że telefon nie może logować się do dwóch stacji jednocześnie.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że A. N. osobiście przewiózł zwłoki pokrzywdzonego nad rzekę L. we wsi D. i wrzucił do niej. Dane dotyczące logowania telefonów oskarżonego i pokrzywdzonego przeczą temu ustaleniu. Faktem jest, że w pewnym momencie oba telefony znajdowały się blisko siebie i były przemieszczane w tym samym kierunku. Nie zmienia to jednak wniosku, że nie znajdowały się w tym samym miejscu, czego dobitnym przykładem jest różnica czasowa w logowaniu do stacji (...) D..

Sąd odwoławczy nie traci z pola widzenia, że pokrzywdzony nie miał samochodu, a jego rower został znaleziony 3 stycznia 2020 r. przy wale przeciwpowodziowym na rzece (...). Jest więc prawdopodobne, że 22 grudnia 2019 r. telefon pokrzywdzonego znajdował się w innym aucie niż oskarżonego. Jeżeli K. P. (1) został pozbawiony życia 22 grudnia 2019 r., to jest prawdopodobne, że A. N. brał udział w przewiezieniu zwłok. Nie da się jednak wykluczyć, że związek danych logowania do stacji (...) jego telefonu i telefonu pokrzywdzonego jest przypadkowy. Dane logowania obu telefonów do stacji (...) mogą więc potwierdzać związek oskarżonego z zabójstwem K. P. (1). Mogą też potwierdzać inną wersję zdarzenia.

Odnośnie do kolejnej poszlaki w postaci znalezienia w garażu oskarżonego telefonu Samsung G (...), rację ma sąd pierwszej instancji, że niewiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego, że kupił telefon w lombardzie bądź znalazł go

na spacerze z psem. Umknęła jednak sądowi okoliczność, że wymieniony telefon leżał na półce w garażu razem z siedmioma innymi telefonami (k. 1005). Nie wiadomo, czy były to telefony oskarżonego, a jeżeli nie jego, to kogo? Jeżeli nie były to telefony oskarżonego, to nie wiadomo w jaki sposób znalazły się w jego posiadaniu, gdyż w śledztwie tego nie ustalono. Prokurator nie rozważał wszak możliwości, że A. N. jest paserem czy zbieraczem starych telefonów. Ten błąd powielił sąd a quo. Na rozprawie w dniu 30.06.2021 r. policjant R. P. zeznał wszak, że A. N. miał telefon K. P. (1). Telefon leżał na wierzchu, na półce w garażu, razem z innymi zepsutymi telefonami.

Odnosić również należy, że u oskarżonego N. znaleziono telefon S. o numerze (...) oraz (...). Na rozprawie w dniu 16 czerwca 2021 r. biegły J. U. podał, że nie ma pewności, że telefon S. znaleziony u oskarżonego należał do K. P. (1). Telefon był uszkodzony. Miał pęknięty wyświetlacz. W telefonie nie było karty SIM, a innych danych wskazujących na właściciela nie dało się uzyskać. Telefon włączał się i wyłączał, ale nie można było z niego dzwonić. Leżał na półce w garażu.

Z ustaleń sądu pierwszej instancji wynika, że oskarżony miał motyw, aby pozbawić życia K. P. (1), choć według tego sądu był on nieracjonalny. Sąd nie ustalił wprost tego motywu, w czym motyw zabójstwa się wyrażał. Z wypowiedzi sądu na s. 24 uzasadnienia wyroku wnosić jednak należy, że motywem zbrodni miała być zemsta za to, że pokrzywdzony donosił, że oskarżony zgwałcił S. H., a to spowodowało negatywne reakcje społeczne wobec jego rodziny. To prawda. Faktem niemal notoryjnym jest to, że zemsta stanowi często silny motyw popełniania wszelkich zbrodni. Trzeba jednak mieć na uwadze, że o wymienionym postępku A. N. wiedziała cała wieś. Wystarczy przywołać tutaj zeznania M. Ś., który na rozprawie w dniu z 30.06.2021 r. zeznał, że K. P. (1) chodził po wiosce i mówił, że N. zgwałcił S. H., że trzeba to zgłosić. Ludzie nie wskazywali na N. jako na sprawcę zabójstwa P..

Także leśniczy Z. K. zeznał, że oprócz sytuacji ze zgwałceniem S. H., o której opowiadał P., nigdy nie mówił o N. (k. 1584).

Faktem jest, że oskarżony nie ma alibi. Stanowi to silną poszlakę przeciwko oskarżonemu. Sąd pierwszej instancji zasadnie uznał wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne, a oceny tej nie podważają wywody apelacji obrońcy oskarżonego. Brak alibi nie zwalnia jednak oskarżyciela od udowodnienia oskarżonemu winy, skoro twierdzi, że popełnił on przestępstwo. Powtórzyć należy, że z tego obowiązku oskarżyciel nie wywiązał się.

Błędem sądu meriti, który miał wpływ na treść zaskarżonego wyroku jest uznanie za niewiarygodne zeznań D. K. i A. H., gdyż „nie korespondują one z pozostałą częścią materiału dowodowego” (s. 25 uzasadnienia wyroku). Otóż należy stanowczo stwierdzić, że żaden dowód ujawniony na rozprawie głównej nie podważa zeznań wymienionych świadków. Innymi słowy, zeznania tych osób nie są sprzeczne z żadnym innym dowodem.

Przypomnieć należy, że D. K. i A. H. zeznali, że widzieli pokrzywdzonego żywego po 22 grudnia 2019 r. Wiarygodności tych zeznań nie podważa ślad krwi pokrzywdzonego ujawniony na spodniach oskarżonego ani materiał genetyczny oskarżonego ujawniony w śladzie na krawędzi stołu w mieszkaniu K. P. (1). Wiarygodności tych zeznań nie podważają dane dotyczące logowania telefonów oskarżonego i pokrzywdzonego do stacji (...), ani fakt znalezienia w garażu oskarżonego telefonu pokrzywdzonego, ani żadne inne dowody ujawnione w sprawie. Przeciwnie, zeznania te znajdują potwierdzenie w negatywnym wyniku akcji poszukiwawczej oraz stanie zwłok pokrzywdzonego, o czym była mowa na początku niniejszego uzasadnienia. Celnie więc stwierdza się w apelacji obrońcy oskarżonego, że ocena zeznań D. K. i A. H. uchybia dyrektywie z art. 7 KPK, powodując w konsekwencji dokonanie dowolnych ustaleń faktycznych.

Zeznania D. K. i A. H. nie są sprzeczne z dowodami zebranymi w sprawie, ale z tezą aktu oskarżenia, że A. N. w nocy 22 grudnia 2019 r. pozbawił życia K. P. (1). Pomimo to, sąd pierwszej instancji zastosował schemat wniosku niedopuszczalny w procesie poszlakowym. Uznał mianowicie, że jeżeli wymienione dowody nie potwierdzają zarzutu aktu oskarżenia, to tym gorzej dla tych dowodów i należy uznać je za niewiarygodne, a nie zakwestionować zarzut oskarżenia, czego wymagałby proces dowodzenia w sprawie poszlakowej.

Odnosić należy, że na rozprawie w dniu 16.06.2021 r. D. K. zeznała, że K. P. (1) był u niej w sklepie dzień przed wigilią, tj. 23 grudnia 2019 r., po południu. Jest tego pewna. Dobrze pamięta. Pytała go, czy kogoś zaprosił na wigilię,

czy zaprosił córki. Przyszedł pożyczyć pieniądze. To był poniedziałek. Świadek dodała, że K. P. (1) miał kłopoty finansowe. Wcześniej był w sklepie w sobotę, gdy była S. Ś.. Widziały go obie. Następnie przyszedł w poniedziałek. Był na pewno w poniedziałek. Sąd odwoławczy z urzędu stwierdza, że 23 grudnia 2019 r. był poniedziałek, 22 grudnia 2019 r. była niedziela.

Na tej samej rozprawie S. Ś. zeznała, że K. P. (1) przychodził do sklepu, w którym pracowała ona i D. K.. Ostatni raz widziała go w sobotę przed świętami. Ma to zapisane w telefonie. Była wtedy w sklepie z D. K.. K. P. (1) poprosił, aby wyszła na zewnątrz. W pracy jest grafik i tego dnia go podpisała.

Natomiast na rozprawie w dniu 15.03.2021 r. A. H. zeznał, że ostatni raz widział P. 27 lub 28 grudnia 2019 r., przed Sylwestrem. Jechał rowerem w stronę O.. Jest tego pewny na 100%.

Dodać należy, że w już w czasie policyjnego rozpytania w dniu 31 grudnia 2019 r. A. H. powiedział, że 28 grudnia 2019 r., około godz. 15,00 widział P. jadącego rowerem w kierunku J.. Było to w pobliżu baru U (...) (k. 21). Twierdzenia te powtórzył w czasie przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym, gdzie podał, że P. widział 27 lub 28 grudnia 2019 r. Wydaje się, że to był piątek. Pamięta dobrze. Około godz. 14-15. Było jeszcze widno. Jechał na rowerze. Jest tego pewien (Tom II, k. 303). Sąd odwoławczy z urzędu stwierdza, że 27 grudnia 2019 r. był piątek.

Umknęło prokuratorowi i sądowi pierwszej instancji, że w czasie rozpytania w dniu 30 grudnia 2019 r. G. G. powiedział, że 23 grudnia około godz. 15,30 widział K. P. (1) leżącego na ławce w Parku (...)w O., obok sklepu (...). Widział go z odległości 5 m. Nie rozmawiał z nim. K. P. (1) ubrany był w czarną czapkę, bluzę moro, spodnie, czarne buty robocze. Przy ławce stał rower (k. 16). Informacje te G. G. podał w rozmowie z dwoma policjantami, tj. M. M. i P. S., co zostało udokumentowane dwoma notatkami na k. 15 i k. 16. W czasie przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym G. G. zeznał zaś, że P. widział dwa tygodnie przed świętami. Leżał na ławce w parku obok sklepu (...). Obok stał rower. To był ostatni raz, kiedy go widział. Dwa dni po tym jak go widział na tej ławce zadzwoniła do niego E. S. i powiedziała, że nie może się skontaktować z P.. Powiedział jej, że widział go. Po dwóch dniach od jej telefonu zadzwonili do niego z komisariatu, żeby opowiedział o spotkaniu P. (k. 309).

Z powodu rozbieżności w twierdzeniach co do daty, w której ostatni raz G. G. widział pokrzywdzonego, a także dlatego, że protokół przesłuchania G. G. nie został ujawniony na rozprawie głównej, sąd odwoławczy przesłuchał tego świadka, a także policjanta M. M.. W czasie tych czynności, G. G. potwierdził, że 23 grudnia 2019 r. w parku w O. widział K. P. (1) leżącego na ławce, a M. M. potwierdził, że w rozmowie przeprowadzonej 30 grudnia 2019 r. G. G. mówił o tym. Dodać należy, że E. S. zeznała, że po świętach dzwoniła do sąsiadów i znajomych K. P. (1) dowiedzieć się, czy go nie widzieli. Koreluje to z zeznaniem G. G., że E. S. zadzwoniła do niego dwa dni po tym, jak widział w O. pokrzywdzonego, a także z informacją, że dwa dni po telefonie E. S. dostał wezwanie do stawienia się na komisariat.

Zważyć więc należy, że trzy osoby zeznały, że widziały K. P. (1) żywego po dniu 22 grudnia 2019 r., tj. D. K., A. H. i G. G.. Takie informacje świadkowie podali w rozmowie z policjantami, a następnie w czasie przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym oraz w postępowaniu głównym. Świadczyli konsekwentnie i jak twierdzili, na 100% pewni, że widzieli K. P. (1) po 22 grudnia 2019 r. Zeznania tych osób jednoznacznie przeczą zatem tezie aktu oskarżenia oraz ustaleniu sądu pierwszej instancji, że A. N. w dniu 22 grudnia 2019 r. pozbawił życia K. P. (1).

Na koniec należy odnotować, że z powodów nieznanymi sądowi odwoławczemu w śledztwie zaniechano zweryfikowania zeznań R. K. (2), skazanego za pobicie ze skutkiem śmiertelnym bezdomnego kolegi za to, że nieskutecznie żebrał. Jeżeli R. K. (2) początkowo zaprzeczał, że znał K. P. (1) (zob. protokół przesłuchania T. VIII, s. (...)), to przed sądem a quo na rozprawie w dniu 12.01.2022 r. podał, że zna z widzenia A. N.. Zna też K. P. (1), którego spotkał w O.. Wtedy pokrzywdzony zaprosił go do siebie, do mieszkania w bloku, które było blisko torów kolejowych. Należy mieć na uwadze, że córka pokrzywdzonego M. O. podała, że R. K. (2) chyba wiosną 2018 r. nocował dwa dni u ojca. Chłopak nie miał noclegu i ojciec chciał mu pomóc. J. O. zeznał zaś, że teść nie odwiedzał ich w O..

Z akt sprawy nie wynika, aby K. P. (1) miał mieszkanie w O.. Z zeznań R. K. (2) wynika zaś, że jego znajomość z pokrzywdzonym nie była przypadkowa, a raczej zażyła, skoro ten zaprosił go do domu w O. i A., gdy według

powszechnej opinii członków rodziny pokrzywdzonego, jego sąsiadów i mieszkańców A., K. P. (1) nie zapraszał nikogo do swojego domu. Pomimo to, R. K. (2) spędził tam kilka dni. Dodać należy, że R. K. (2) znał A. N..

Podsumowując przedstawione uwagi należy stwierdzić, że w rozpoznawanej sprawie sąd pierwszej instancji nie dochował standardu dowodzenia wymaganego w procesie poszlakowym, co skutkowało dokonaniem błędnych ustaleń faktycznych, które miały wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Przypomnieć należy, że w procesie poszlakowym warunkiem uznania winy oskarżonego jest to, aby każda z poszlak ustalona została w sposób niebudzący wątpliwości i uniemożliwiała ustalenie innej wersji zdarzenia niż wskazana w zarzucie aktu oskarżenia. Wszystkie poszlaki muszą być ze sobą logicznie połączone i tworzyć zamknięty łańcuch, wykluczający możliwość ustalenia alternatywnych wersji zdarzenia (faktu głównego). Wątpliwość co do prawidłowego ustalenia choćby jednej przesłanki skutkuje brakiem możliwości uznania winy oskarżonego. Innymi słowy, w takiej sytuacji, uznanie winy oskarżonego jest niedopuszczalne.

W rozpoznawanej sprawie dowody (poza wyjaśnieniami oskarżonego) nie budzą wątpliwości co do prawidłowości ich uzyskania oraz wiarygodności. Wątpliwe są zaś wnioski (poszlaki) ustalone na podstawie tych dowodów, co wynika z ich niewłaściwej oceny. W efekcie, ustalone poszlaki nie tworzą zamkniętego łańcucha. Na podstawie dowodów ujawnionych w sprawie możliwe jest wszak ustalenie kilku alternatywnych wersji zdarzenia.

Nie budzi wątpliwości, że oskarżony A. N. skrywa jakieś tajemnice. Jego wyjaśnienia są nieszczerze i niewiarygodne. Brak alibi i fakt, że jest ostatnią osobą, która widziała pokrzywdzonego żywego stanowią silne poszlaki za przyjęciem tezy aktu oskarżenia. Dowody z zeznań D. K., A. H. i G. G. jednoznacznie wykluczają taką możliwość. Ustalenie, że A. N. pozbawił życia K. P. (1) jest też wysoce wątpliwe wobec braku jakichkolwiek śladów pochodzących od oskarżonego (poza jednym) w domu pokrzywdzonego oraz braku jakichkolwiek śladów pochodzących od pokrzywdzonego w samochodzie oskarżonego, którym miał zawieźć zwłoki nad rzekę. Materiał genetyczny pochodzący od oskarżonego ujawniony na krawędzi stołu w domu pokrzywdzonego nie pozwala na jednoznaczne i niebudzące wątpliwości ustalenie, że krytycznej nocy oskarżony był w mieszkaniu K. P. (1). Prawdopodobne jest wszak, że materiał genetyczny oskarżonego został naniesiony w innych okolicznościach. Prawdopodobna jest zatem inna wersja zdarzenia. Tezy aktu oskarżenia nie potwierdza ślad krwi pokrzywdzonego ujawniony na spodniach ogrodniczkach oskarżonego. W tym wypadku wręcz bardziej prawdopodobna jest wersja podana przez oskarżonego.

Faktu głównego nie potwierdzają w jednoznaczny sposób dane ze stacji (...) dotyczące logowania się telefonów oskarżonego i pokrzywdzonego, gdyż wskazują, co najwyżej na to, że oskarżony współdziałał z inną osobą lub osobami w zabójstwie K. P. (1) bądź tylko w przewiezieniu jego zwłok nad rzekę L.. Fakt znalezienia telefonu pokrzywdzonego w garażu oskarżonego może przemawiać za tezą aktu oskarżenia, ale może też świadczyć, że oskarżony jest paserem. Inna wersja zdarzenia niż przyjęta w akcie oskarżenia wynika również z faktu nieznaalezienia zwłok K. P. (1) w czasie intensywnych czynności poszukiwawczych oraz stanu zwłok pokrzywdzonego.

To wszystko sprawia, że być może prawdziwe jest ustalenie sądu pierwszej instancji, że A. N. pozbawił życia K. P. (1) 22 grudnia 2019 r. Równie prawdopodobne jest jednak ustalenie, że oskarżony nie pozbawił życia K. P. (1) albo że pozbawił go życia, ale w innych okolicznościach niż podane w skardze publicznej i ustalone przez sąd a quo. Możliwa jest również wersja, że oskarżony współdziałał w popełnieniu tej zbrodni z inną osobą lub osobami w charakterze współsprawcy lub pomocnika, a także wersja, że był jedynie poplecznikiem lub paserem albo że nie ma żadnego związku z zabójstwem K. P. (1).

W każdym razie, dowody ujawnione na rozprawie nie pozwalają na jednoznaczne, stanowcze i niebudzące wątpliwości ustalenie którejkolwiek z tych wersji, gdyż każda z nich jest prawdopodobna, choć w większym lub mniejszym stopniu. W związku z tym sąd odwoławczy nie mógł ustalić innej (korzystniejszej dla oskarżonego) wersji zdarzenia, a jedynie zmienić zaskarżony wyrok i uniewinnić oskarżonego.

Z tych względów, orzeczono jak na wstępie.

SSA Wiesław Pędziwiatr

SSA Jerzy Skorupka

SSA Artur Tomaszewski